

«Parafia na kołach» czyli o duszpasterstwie szoferów...

Każdego dnia chrystusowiec zanoszą gorącą prośbę, by Bóg wspierał go w duszpasterskiej posłudze, w poszukiwaniu i ratowaniu polskich dusz wychodźczych, w towarzyszeniu w pielgrzymce wiary Rodakom rozsianym po całym świecie... I ta nasza zakonna i kapłańska posługa ma wiele wymiarów, odbywa się w różnych miejscach i okolicznościach... Jedną z ciekawych form duszpasterstwa jest towarzyszenie kierowcom ciężarówek, którzy na parkingach odbywają tzw. 'pauzy', wymagany prawem odpoczynek po wielu godzinach podróżowania – taką formą duszpasterskiego towarzyszenia od wielu lat zajmuje się ks. Władysław Dobroć SChr z Dunkierki. Wyrusza na miejsca postoju szoferów (a w pobliżu Dunkierki jest ich kilka), rozmawia z kierowcami, obdarowuje ich prasą katolicką i zaprasza do udziału w Eucharystii, którą odprawia w każdą sobotę o godz. 16:00 w specjalnie 'wybudowanej' z kontenerów kaplicy w pobliżu jednego z takich parkingów (kaplica została przygotowana dla rybaków i marynarzy przybywających do dunkierskiego portu, ale stała się również swoistą 'katedrą' «parafii na kołach», jak dowcipnie zwykł mówić o tej formie duszpasterstwa ks. Władysław). Duszpasterz o tej posłudze opowiadał już przed kilkoma laty i wywiad ukazał się w prasie („Głos katolicki” rok LI[2009], nr 33[2334], s. 15 oraz „Msza Święta” rok LXV[2009], nr 10[756], s. 38-39)

Początki tego duszpasterstwa były trudne: odzew na zaproszenie kapłana był bardzo niski, na Mszach gromadziło się zaledwie kilku kierowców. Jednak cierpliwa praca zaczęła przynosić po latach dobre owoce... dzięki zaangażowaniu duszpasterza i kilku szoferów, dla których sprawy życia duchowego są bardzo ważne, na sobotnie Msze zaczęło przybywać więcej osób. W sobotę 6 grudnia 2014 r. zgromadziło się ponad 30 osób, dla których zabrakło miejsca w kaplicy – trzeba było dostawiać krzesła i taborety. Ks. Władysława i kierowców ciężarówek korzystających z jego duszpasterskiej opieki pragniemy zawierzyć modlitwie czytelników, by kapłańska posługa chrystusowców i innych polonijnych duszpasterzy przynosiła błogosławione owoce, by, jak mówił Kardynał Założyciel, „żaden Polak nie zagubił się na obczyźnie”...